

przyjaciele zaś zmuszeni będą milczeć,— nie mając nic wam do zarzucenia.

»Teraz podnosząc ręce do nieba, błagamy Boga, aby nieprzestawał każdego z was obdarzać cnotami niebieskimi; a mając was zawsze w sercu naszym, upominamy, ażebyście, dla zupełnej naszej pociechy, tegoż byli przekonania, że palali miłością, i zgodnie toż samo czuli; »opowiadajcie co przystoi; zdrową naukę; słowo boże, zdrowe nieskazzone, jak wam potwierdzonem jest, chowajcie, trwajcie w jedności ducha i myśli, pracując wspólnie dla wiary ewangelii. Módlcie się też nieprzerwanie za nas: my zaś wam i powierzonym wam trzodom wiernych, dajemy zdecydowanie apostołskie błogosławieństwo, jako rękojmią naszej ojcowskiej miłości.

Dan w Rzymie, u S. Piotra, w Maju, 1832 r., biskupstwa naszego roku drugiego.

Wywóz wełny z Polski do kraju Pruskiego został dozwolony, pod warunkiem, aby opatrzoną była w świadectwo pochodzenia, dowodzące stan zdrowia owiec w miejscu, z którego wywiezioną została. (G.W.)

PRUSSY

Berlin 8 Września.

J. K. Wysokość Xiążę następcy tronu, powrócił wczoraj ze Sztetyna.

Dnia 25 z. m. do obozu w bliskości Teltów przybyło 24 bataliony linijowej piechoty i landwerów, pod dowództwem xięcia Wilhelma pruskiego, dla odbycia manewrów jesiennych, a dnia 31 7 pułków kawalerii. Prócz wielu wyższych officerów przybyli: minister wojny generał Hacke i Cesarsko-Rosyjscy generałowie majorowie Aurep z Magdeburga, i Mollersdorf ze Szlązka. (G.W.)

Rozmaitosci.

Skutki trwogi. Podróżni francuzi, którzy usiłowali zwiedzić sklepienia piramid egipskich, opisują następne zdarzenie, które dowodzi, jak zgubne skutki wywiera gwałtowny przestrasz.

Przeszedłszy długi labirynt sklepień i jaskiń znajdowali się podróżni na powrót w najtrudniejszym przeysciu krętym, które służyło do połączenia dwóch jaskiń. Przeyscie to było nader ciasne i niskie; spód, sklepie-

nie, i ściany były chropowate, co tem bardziej ntrudniało ich dalszy postęp; a im dalej się posuwano, tem więcej znajdowano przeszkód. Pochodnia, którą mieli z sobą, była bez użyczną, gdyż niepodobna ją było utrzymać wprost, a przeyscie zcieśniało się coraz bardziej tak iż nakoniec podróżni przymuszeni byli czołgać się na brzuchu. Zdawało się iż ten labirynt nie ma końca—cierpliwości im już brakło, gdy ten z pamiędzy nich, który im przodkował, zawołał iż już widzi koniec labiryntu wprost naprzeciw siebie — dalej się atoli posunąć niemożę,— tak zaś wciśniony przesmyk się wcisnął iż i na powrót cofnąć mu się było niepodobnem. Można sobie tu wystawić położenie nieszczęśliwych podróżnych. Ciało podówczas przewodnika ściśnięte do połowy nabrzmiewało coraz bardziej, aż na koniec nie było sposobu wyciągnąć go na powrót. W chwili tak strasznej jeden z podróżujących widząc iż zamknięcie przeyscia zagraża z gubą wszystkim tam przytomnym podał myśl okropną, ażeby tego nieszczęśliwego porąbać w sztuki, dla zrobienia przeprawy, a tem samem ocalenia wszystkich. Usłyszał to przewodnik — rozpacz i trwoga śmierci dodała mu sił ostatnich, tak iż wrócona jego muskułom sprężystość wydobyła go nakoniec z ciasnego przeyscia, i drugim ułatwia dalszy pochód. Uderzenie atoli krwi będące skutkiem trwogi tak było gwałtowne, że nieszczęśliwy życiem go przypłacił.

Wydatki Angielskiego Strzelca.

W Niemczech, niemamy ani wyobrażenia o wydatkach myśliwego angielskiego. Z dziełka pułkownika Loocke o myślistwie kładziemy następujący wyciąg: »Roczne wydatki Strzelca; czternaście koni 700 f.s. (4550 tal.); utrzymanie psów (piędziesiąt stór) 277 f.s. (1480 tal.); proch, olów i t. p. 50 f.s. (235 tal.); podatek 120 f.s. (780 tal.); zapłata pisarzom i służącym 210 f.s. (1365 tal.); maszyny i narzędzia 80 f.s. (520 tal.); siodła, munsztuki i t. p. 100 f.s. (650 tal.); kucie koni, zapłata konowała i t. p. 100 f.s. (650 tal.); skupno szczeniąt i t. p. 100 f.s. (650 tal.); wydatki przypadkowe 200 f.s. (1300 t.); zakłady strzelca 300 f.s. (1950 tal.). Razem czyni sumę 2,235 funtów szterlingów, to jest: *czternaście tysięcy pięćset dwadzieścia talarów.*